

Przedwiośnie

Codziennie niestrawiane pismo narodowe i katolickie

Nr. 23 bis t.

Rok 65

Wtorek dnia 29 stycznia 1935

Premjer Göring przyjechał do Polski

W niedzielę przed południem przybył do Warszawy, poczem udał się do Białowieży

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.). — Dziś przedpołudniem przybył do Polski premjer Göring.

W przejeździe do Białowieży zatrzymał się krótko w Warszawie i podejmowany był tutaj śniadaniem przez ministra Becka, poczem udał się w dalszą drogę do Białowieży.

jak najdalej idącą dyskrecją. Korespondenci pism zagranicznych, mieszkający w Warszawie, znajdują się w bardzo przykrych sytuacjach, otrzymują bowiem instrukcje od swoich central, a nie mogą żadnego szczegółu zbadać na miejscu.

W rozmowach zwracają uwagę, że Goering jest wielkim łowczym Rzeszy i że przyjechał z dwoma wysokimi urzędnikami leśnictwa. Akcesorja te

wywołują mniemanie, że wizyta Goeringa nie ma charakteru politycznego, a tylko towarzyski i ściśle fachowy lotnicko-leśny.

Takie stawianie kwestji nie wszędzie znajduje uznanie, bo zwracają jednocześnie uwagę, że Goering jest jednocześnie uwagą, że Goering jest premierem rządu pruskiego, że był używany do misji politycznych, że jest prezydentem parlamentu Rzeszy, że jest ministrem lotnictwa i że jest

szefem tajnej policji politycznej.

Nie znajduje to wytłomaczenia, zwłaszcza w prasie zagranicznej, która przykłada do tej wizyty dużą wagę. „Excelsior“ paryski twierdzi, że Goering udaje się z jakąś specjalną misją do marsz. Piłsudskiego. Tak samo „Figaro“ twierdzi, że Goering przyjeżdża do Polski z misją specjalną do rządu polskiego.

Dyskusja o drożyznie papierosów, zapalek i soli

Z monopolu zapalczanego korzystają tylko cudzoziemcy — W roku ubiegłym ostemplowano... 116 zapalniczek

Warszawa. (Tel. wł.) Sobotnie obrady komisji budżetowej Sejmu były poświęcone budżetowi Funduszu eksportowego, długom państwowym i monopolom. Referent, pos. Czernichowski, zaznaczył, że Fundusz eksportowy, mający na celu popieranie wywozu produktów rolnych i przemysłowych, udziela rozmaite gwarancje dla instytucji eksportujących. Minister skarbu ma prawo wydawać poreki na fundusz do kwoty 60 milionów.

Posel Rymar dowodził, że fundusz właściwie dał tylko kilka gwarancji, a pozatem był nieczynny. Od trzech lat nie dał ani grosza dochodu.

Posel Hutten-Czapski referował budżet długów państwowych. Zadłużenie wewnętrzne u nas wynosi 1.346.316.552, a zagraniczne 3.185.734.054. W ostatnich latach wróciło do Polski ze skupu obligacji około 25 procent pożyczki dillonowskiej, na sumę 5 milionów dolarów, i około 40 proc. pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 10 milionów.

Na zapytanie posła Rymara referent wyjaśnił, że z pożyczki narodowej wpłynęło około 350 milionów. P. min. Zawadzki dodał, że w roku 1934/5 użyto z pożyczki narodowej 175 milionów na pokrycie deficytu budżetowego, a reszta zaś została przeznaczona, jako dochód nadzwyczajny skarbu, dla pokrycia deficytu na rok przyszły.

Następnie poseł Hutten-Czapski zreferował budżet monopolu, przyczem zaznaczył, że stanowi on jedną trzecią budżetu ogólnego. Budżet ten ustalony został we wysokości 630 milionów, przyczem na poszczególne monopole przypada: na solny 46 milionów, tytoniowy 330 milionów, na spirytusowy 220 milionów, loterii państwowej 20, zapalczany 13,6 milionów złotych. Przewidywane są wszędzie wpływy zmniejszone, jedynie wpływ z loterii państwowej i monopolu spirytusowego utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie. Referent domagał się udostępnienia loterii najszerszym sferom.

Bardzo ostrej krytyce poddał gospodarke monopolu zapalczanego, który ani nie daje dostatecznego dochodu państwu, ani nie daje odpowiedniego materiału ludności. Na utrzymanie monopolu zapalczanego otrzymaliśmy pożyczkę w wysokości 13 milionów. Z tytułu spłaty procentów i rat tejże pożyczki powstaje taki ciężar, że preeliminuje się na to 13 i pół miliona złotych. Koszta bowiem pożyczki pochłaniają w ten sposób prawie cały dochód monopolu.

Ale najciekawszym szczegółem tego referatu było stwierdzenie, że w r. 1933 optacono ostemplowanie 128 zapalniczek, a w roku 1934 — 116.

Dyskusja była mało interesująca. Posel Grzeźnarowski (PPS) dotknął niewłaściwego stosunku władz do organizacji robotniczych; poseł Rymar poruszył sprawę alkoholizmu, stwierdzając, że hamuje on znacznie rozwój zdrowia moralnego. Zapytał jeszcze, jak się zakończyła sprawa wysekowania od firmy Immerglueck w Krakowie przeszło 600 tysięcy złotych.

Posel Minkowski (BB): — Jak się na-

zywa ta firma?

Posel Rymar: — Immerglueck.

Posel Minkowski: — O takim nazwisku jeszcze nie slyszalem.

Posel Tomaszewicz poruszył sprawę eksportu polskiego spirytusu do Ameryki. Posel Bełeński załżył się, że walka ruskich towarzyszy z alkoholizmem jest uważana za antypaństwową. Posel Wagner (BB) zwrócił uwagę, że kupiectwo żydowskie uzyskało przewagę nad kupiectwem polskim, posiadając przeszło 80 hurtowni w swem ręku. Obrady odroczone do poniedziałku.

(w)

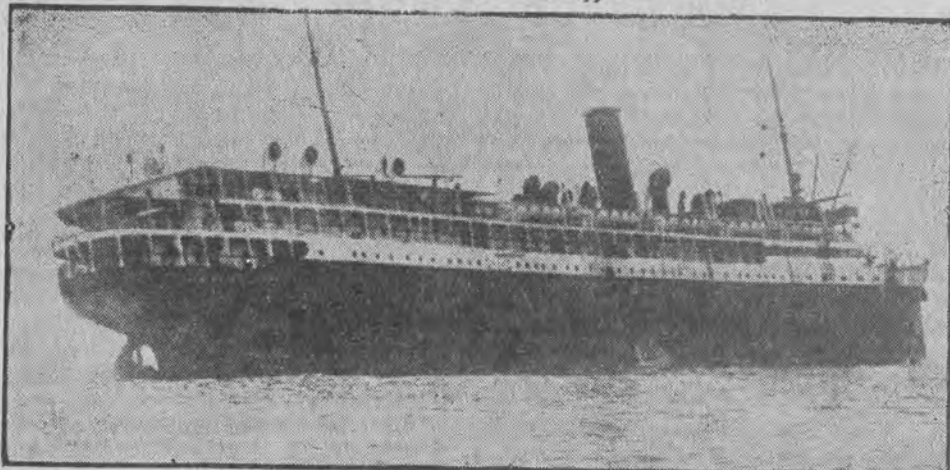
Akcja austriacka przeciw organizacjom radykalnym

Wiedeń. (PAT) Ożywiona w ostatnich czasach działalność nielegalnych prawicowych i lewicowych organizacji radykalnych zmusiła austriackie władze bezpieczeństwa do podjęcia energiczniejszej kontracji. Według ogłoszonych obecnie oficjalnych informacji władze bezpieczeństwa zakończyły wielką akcję przeciwko tajnym organizacjom nar.-soc. Stwierdzono przytem liczne próby tworzenia tajnych wojskowych formacji szturmowych oraz or-

ganizacji politycznych i służby wywiadowczej. W kilku miejscowościach Górnej Austrii aresztowano kilkuset nar.-soc., których ukarano policyjnie.

Policja wiedeńska wykryła organizację komunistyczną, prowadzącą swą działalność pod płaszczykiem klubu towarzyskiego. Podczas obławy aresztowano 92 osoby, przeważnie młodzież. Z liczby tej 60 wypuszczono na wolność, 32 natomiast zatrzymano w areszcie.

TRAGEDJA STATKU „MOHAWK“



Powyżej reproduujemy iskrową fotografię statku „Mohawk“, który jak onegdaj donieśliśmy, zatonął na Atlantyku przy brzegach Stanów Zjedn., z 50 ludźmi załogi. „Mohawk“ miał 6000 tonn pojemności, a katastrofa wydarzyła się w tem samym miejscu, gdzie spalił się amerykański parowiec „Moro, Castle“



Herman Göring

w galowym mundurze generała Reichswehry

Zapowiedź przyjazdu premjera pruskiego Hermana Goeringa do Polski wywołała poruszenie nie tylko w Warszawie i Berlinie, ale i w dużych środowiskach zachodnich. Goering niejednokrotnie wyjeżdżał zagranicę, urządził wyloty lotnicze do Rzymu i na Balkany, a ostatnią jego wycieczką był wylot na pogrzeb króla Aleksandra do Belgradu, gdzie reprezentował kanclerza Hitlera i gdzie odniósł niewątpliwie duży sukces dyplomatyczny.

W jakim celu Goering przyjechał do Polski, nie wiemy. Nasze sfery oficjalne zachowują wobec tej wizyty

Nowiny Filmowe

Reżyser jako „wędrujący leksykon”

Gwiazdy nie zawsze miały szczęście

Gdy Ernest Lubitsch reżyseruje jakikolwiek obraz muzyczny, żaden szczegół dotyczący muzyki nie jest dla niego tak drobny, by nie warto się nim skrupulatnie zająć. Sam będąc utalentowanym pianistą, akompaniuje osobiście śpiewakom i to tak długo, aż interpretacja piosenki wychodzi w tej formie, w jakiej on ją sobie wyobrażał.

Po odpowiednim przygotowaniu, — mówi reżyser, — po odpowiednim przemyśleniu, powiedziałbym nawet po przeżyciu filmu przez reżysera, gdy już wie doskonale, bez zastanawiań i wahań, czego żąda od aktorów, gdy nie improwizuje przy zdjęciach, gdy „widzi” każdą scenę, nim została zagrana. — jedynie wtenczas nie traci się czasu na wielokrotne próby.

O Lubitschu mówią, że zna na pamięć najdrobniejsze szczegóły, dotyczące kostymów najrozmaitszych epok, że żaden drobny dekoryjny nie ujdzie jego uwagi. Jest on podobno jednym z najświetniejszych ekspertów w tych dziedzinach.

Jak twierdzi Lubitsch, te właśnie drobne szczegóły stanowią o powodzeniu i niepowodzeniu filmu. I dlatego tak wiele zadał sobie pracy przy opracowywaniu najnowszego swego dzieła — „Wesołej wdówki”.



Nieśmiertelna „Wesoła wdówka”.

W wystawionej ostatnio na ekranie słynnej operetce Lehara „Wesoła wdówka”, główne role gra rozkoszna para, znana nam już z wielu filmów: Jeanette MacDonald i Maurice Chevalier.

Nowy wielki film de Mille'a

Cecil B. de Mille wprowadza inowacje w swych filmach. W „Wyprawach krzyżowych” usłyszymy po raz pierwszy chóry gregoriańskie. Udział w tym filmie weźmie słynny chór watykański. W rolach głównych ukażą się: Harry Wilcoxon, C. Aubrey Smith i Jan Keith.

— Jeżeli pod filmem, — powiedział, — podpisują się takie nazwiska, jak Lehar, Chevalier, MacDonald, to nie wolno reżyserowi niczego zaniedbać, niczego pominąć, co prowadzić może do sukcesu. I zdaje mi się, że teraz nie pominę niczego!



Jasne włosy, niebieskie oczy. Młodziutka artystka filmowa, a już „naczelna” gwiazda wytwórni Fox-Film, Loretta Young, zyskuje coraz większą popularność u miłośników kina.

Cecil B. de Mille ma teraz nowe zmartwienie. Poszukuje on sokolów... do polowania. Okazuje się, że nawet w dzisiejszych, tak zmodernizowanych czasach, żyją jeszcze ludzie, którzy posiadają sokoly. De Mille otrzymał już trzy oferty od właścicieli sokolów.

Główną rolę w „Wyprawach” zagra Pedro de Cordoba. Zna on Cecil B. De Mille'a jeszcze z czasów, gdy słynny reżyser był... statystą w teatrze.

Marlena będzie śpiewać

W najnowszym swym filmie „Kaprys hiszpański” Marlena Dietrich wykona dwie piosenki specjalnie dla niej skomponowane przez Ralpa Raingera. Piosenki wykonane przez Dietrich, nagrane na płyty gramofonowe, mają ogromne powodzenie. Podczas

W Hollywood znajduje się nie jeden producent i impresario filmowy, który nie docenił wartości gwiazdy i pozwolił innej wytwórni ją zaangażować.

Niejednokrotnie przyszłe gwiazdy dostawały zaledwie role statystów, lub po jednej rolce zostały zwolnione z kontraktu.

Shirley Temple, która z takim powodzeniem wystąpiła w dwóch filmach „Paramountu”, „Żywy zastaw” („Little Miss Marker”) i „Teraz i zawsze”, była już poprzednio zaangażowana przez „Paramount”. Wystąpiła w filmie „The last round up”, ale wtedy wytwórnia „Paramount” dała jej epizodyczną rolę.

Sylvia Sidney wystąpiła już poprzednio w filmie pewnej wytwórni bez żadnego powodzenia. Wróciła do Nowego Yorku i tu po paru tygodniach podpisała kontrakt z Paramountem i ukazała się w filmie „Wielkomięskie ulice”, co było podwaliną jej kariery.

Klasyczny przykład miał miejsce z Clarkiem Gablem, który statystował w wytwórni Warner Bros i nikt wówczas nie poznał się na jego talencie.

Bing Crosby, który wystąpił ostatnio w filmie „Miłość dla początkujących”, nakręcił dla wytwórni Macka Sennetta szereg krótkometrażówek, ale nikt nie przypuszczał, że Bing będzie miał takie powodzenie w Hollywood.

Helena Mack zadebiutowała w filmie „Gdy miasto śpi”. Grała ona dość banalną rolę biednego podrzutka. Po tym filmie przestała występować. Prasa amerykańska zaliczyła ją w rząd tych, którzy po jednym filmie znikają z firmamentu filmowego. Tymczasem Helena dowiodła, że jest inaczej. Dostała rolę w filmie „Paramountu” „Ochłani życia”, zdobywając duży sukces.

Nie zawsze łatwo jest od razu zdobyć sławę.

pią wszystkie najpopularniejsze gwiazdy „Paramountu”, oraz najsłynniejsze zespoły tańeczne.

Reportaż z wysp Bali

„Wytwórnia „Paramount” zakupiła reportaż filmowy z wysp Bali p. t. „Legong”. Reportaż ten opracował Markiz de La Falaise (ex-mąż Głorji Swanson i obecny mąż Konstancji Bennett). Fotografował znany operator Gaston Glass. Cały film wykonany jest w naturalnych kolorach

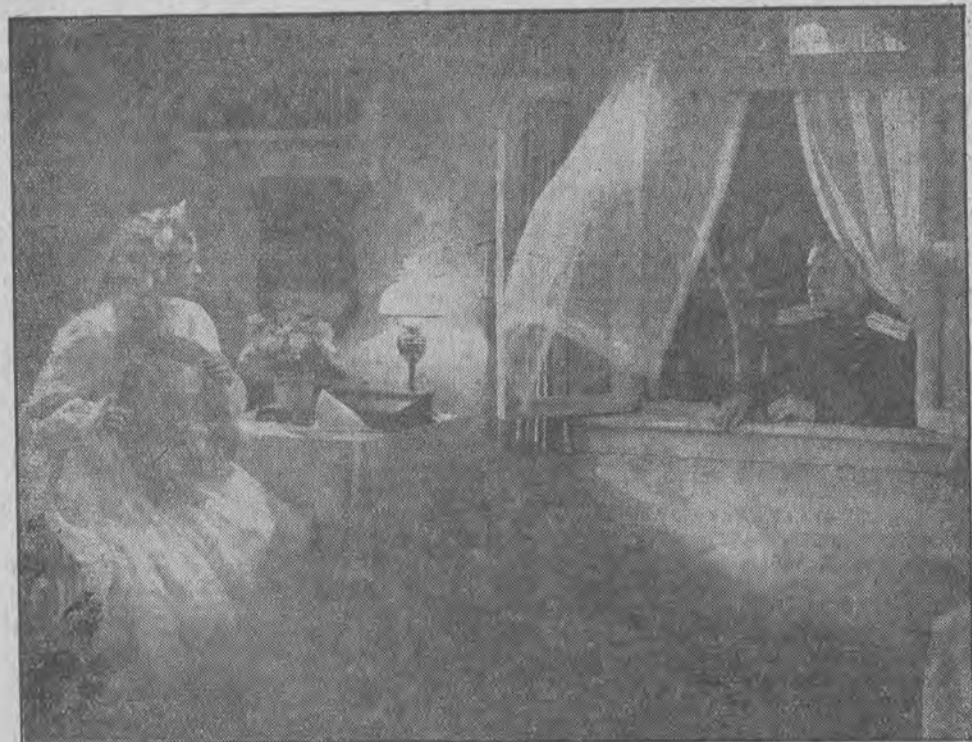
Czy wiecie że...

... Carl Brisson, nowy gwiazdor „Paramountu”, chce ubiegać się o tytuł najlepiej ubranego mężczyzny w Hollywood. Ostatnio sprowadził aż trzydzieści garniturów z Londynu.

... Sylvia Sidney spędza każdą wolną chwilę w swej bibliotece. Specjalnie interesują ją książki z zakresu medycyny i historii.

... Ojciec Marleny Dietrich, gwiazdy „Paramountu”, był pułkownikiem w armii niemieckiej.

... Elissa Landi zdobyła kiedyś pierwszą nagrodę w konkursie szybkości pisania na maszynie.



Jeszcze raz „Zmartwychwstanie”.

Anna Sten, Rosjanka, dawna aktorka filmu sowieckiego, gra z Fryderykiem Marchem w nowym filmie Mamouliana według powieści Tolstoja „Zmartwychwstanie”. Już kilka razy kuszone się o to, żeby odwrócić na ekranie arcydzieło rosyjskiego pisarza. Anna Sten została zaangażowana do Hollywood i przez dwa lata uczyła się języka angielskiego tam na miejscu, nie grając. Dopiero kiedy opanowała język angielski w zupełności, zaczęła pracę filmową, w której prorokują jej wielką przyszłość.



Olimp ożył.

Reżyser Shermann (wytwórnia Universal) nakręca obecnie według powieści Thorne Smitha film pod tytułem „Nocne życie bogów”. Widzimy tu wesołe towarzystwo w czasie przerwy w zdjęciach. Od lewej stoją: Bacchus, Perseusz i Neptun. Siedzą od lewej: Diana, Merkury, Niobe. Alan Mowbray, reżyser Shermann i bogini Wenus. Jak widzimy bogowie greccy pomieszali się ze zwykłymi śmiertelnikami, Bacchus pali fajeczkę, a Niobe nawet robi robotkę szydełkową